

MIĘDZY RUBENSEM A LAGERFELDEM,

czyli... Jaka jesteś sylwetką?



GRAŻYNA Paturalska

*Kreatorka wizerunku, stylistka,
Autorka książek i audycji radiowych
„Ubierz duszę” i „Ubierz (J)Ego”
www.stylwielkimmiescie.pl*

Analiza sylwetki to drugi, równie ważny jak analiza kolorystyczna, element dobrej stylizacji, zwłaszcza u mężczyzn. W sylwetce, jakkolwiek by ona nie była, najbardziej liczą się proporcje poszczególnych części ciała, a nie tylko wymiary i kształty. Stylowy mężczyzna to nie dandys, który staje się ofiarą mody. Stylowy i prawdziwie elegancki mężczyzna to taki, który umie wybrać to, co dla niego najlepsze. W jego szafie powinny znajdować się rzeczy pasujące do jego osobowości i stylu życia.

Mamy co najmniej kilka sposobów określenia figury. Oprócz „literkowego”, który stanowi podstawę, odwołam się do dwóch innych, równie popularnych. Pierwszy to figury geometryczne – dla Panów myślących matematycznie. Drugi adresowany jest do wyobraźni mężczyzn, którzy lubią jeść. Do nich bardziej przemówią „smaczne i przyjazne” odpowiedniki owoców i warzyw. I tak, w naszej klasyfikacji będziemy mówić o literkach i ich obrazkowych formach, żebyś czuł się pewnie i komfortowo:

- Y – odwrócony trójkąt (lub pietruszka)**
- A – trójkąt (lub gruszka)**
- O – koło (lub jabłko)**
- H – prostokąt (lub papryka)**
- I – linia (lub ogórek)**

Mówiąc o typach sylwetek trudno nie zauważyć, że moda i tu odcisnęła wyraźne piętno czasu. Jak wiadomo zmieniały się one na przestrzeni wieków: od rubensowskich pełnych kształtów, aż po niemal anorektyczną sylwetkę Carla Lagerfelda, który wypromował modę na dostojną, dystygnowaną chudość.

Obecnie, już od kilkadziesiątu lat, za synonim męskości uważana jest sylwetka Y, przypominająca odwrócony trójkąt na finezyjnej stopce. Ponieważ ta właśnie sylwetka okrzyknięta została kwintesencją męskości, panowie chętnie do niej dążą. Próbując zbliżyć się do ideału, nie tracą z pola widzenia ani nie rezygnujemy

z innych wspaniałych walorów własnej sylwetki. Nie jest przecież nigdzie powiedziane, że jedynie słuszna męska sylwetka to właśnie odwrócony trójkąt. Jakkolwiek jest ona spełnieniem marzeń krawców (ale tylko w swojej niezbyt „napakowanej” formie), bo najłatwiej i najładniej można wyeksponować jej walory, to indywidualne upodobania są przecież różne. Niezależnie jednak od tego, co się nam podoba a co nie, niezależnie też od nazewnictwa i symboli warto znać sprawdzone sposoby dobrej stylizacji, dopasowanej do Twoich potrzeb. Dzięki zastosowaniu takiej wiedzy będziesz umiał – z jednej strony doskonale wyeksponować wszystkie swoje męskie atuty – z drugiej okryć mgiełką tajemnicy to, z czego nie jesteś szczególnie dumny. Będziesz też wiedział, jak za pomocą dobrze dobranych ubrań, uzyskać doskonale proporcje – klucz nienagannego wyglądu.

Szczegółowe opisy wszystkich sylwetek i wskazówki na temat doboru ubrań znajdziesz w książce mojego autorstwa: „Ubierz (J)Ego”. A póki co przedstawiam Ci poniżej w pigułce generalne zasady dotyczące właściwego doboru ubrań.

Najważniejszą rzeczą jest noszenie ubrań we właściwym rozmiarze: ani za obszernych, ani za ciasnych. Pierwsze wyglądają będą workowo, bezkształtnie. A drugie sprawiać będą wrażenie, jakbyś gwałtownie przytył i nie zdążył zmienić garderoby.

Poczucie komfortu i wspaniały wygląd zapewnają tylko właściwe i aktualne rozmiary noszonych ubrań. Pamiętaj jednak należy również o tendencjach, np. spodnie odpowiedniej szerokości i długości. Przy właściwym doborze ubrań generalna zasada jest taka, żeby najbardziej wydatne części ciała zmniejszyć optycznie, a tam, gdzie nam „czegoś” brakuje dodać optycznie. Raz jeszcze powtórzę: proporcje, to klucz do sukcesu.

